

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: ARSENAŁSKA 4,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.  
Naczelnik redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 1—2 pp. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu  
lub przesyłką pocztową 4 zł. Zgranicza 7 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem — 25 gr., w tekście — 30 gr., za tekstem — 10 gr., kronika rekl. — nadesłane — 35 gr. (za wiersz redakcyjny), nekrologi — 25% zniżki, dla poszukujących pracy — 50% zniżki, ogł. zagraniczne — 50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i zamiejscowe — 15% drożej.  
Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Ś. P.

## Dr. Mieczysław Oleszkiewicz

Lekarz rejonowy Kasy Chorych m. Wilna i odany jej długoletni współpracownik zmarł po ciężkiej chorobie dnia 5 lipca 1926 r.

O czym z głębokim żalem zawiadamia

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna.

Cześć jego pamięci!

## Polacy wobec nowego Rządu na Litwie.

W dyskusji nad przemówieniem premiera Szelewicza posel W. Budziński złożył w imieniu frakcji polskiej oświadczenie, które otwiera nowy okres w polityce Polaków Kowieńskich wobec rządu litewskiego.

Pos. Budziński oświadczył między innymi:

„W deklaracji, którą w poprzednim Sejmie odczytywał nam p. Galwanuskas, znajdował się ustęp o mniejszościach narodowych akurat w tem samym brzmieniu, co i w deklaracji dzisiejszej. Kierownik smutną praktyką lat ostatnich musielibyśmy powiedzieć: niestety, nie możemy więcej wierzyć takiemu rządowi, który jedynie zawodne obietnice nam ofiaruje!

Obecnie w trzecim Sejmie znaleźliśmy się jednak w nieco innym położeniu. Są tu dwa względy: formalny i istotny.

Co do względu formalnego, to możemy skonstatować, że w dzisiejszej deklaracji, chociaż w niejasnej formie, lecz jest coś nowego. Gabinet Ministrów chce inaczej rozumieć, niż to dawniej czyniono, te same paragrafy Konstytucji, o których się wspomina w odniesieniu do mniejszości narodowych. Powiedzieliśmy mianowicie:

„Ten nowy kurs, określający ogólnikowo, polegać będzie na stanowczym przestrzeganiu zasad Konstytucji państwa, na praworządności i sprawiedliwości, opartej o porządek demokratyczny, na społecznym i materialnym polepszeniu bytu ludności. Nadzór nad prawem wykonywaniem ustaw powierzonym zostanie specjalnej wyższej instytucji sądowej.

Przygodnie w udziale rządowi dać niezwłocznie wolność słowa, prasy, zebrań i stowarzyszeń. Rząd uważa, że faktyczna równość wszystkich obywateli wobec prawa, zagwarantowana w § 10 Konstytucji, jest najważniejszą podstawą wzmocnienia się państwa i jego postępu.

Uważam, że to odnosi się właśnie do mniejszości narodowych wogóle, a w szczególności do naszej polskiej mniejszości, która dotychczas z pośród wszystkich mniejszości narodowych była w położeniu najgorszym. Dlatego wierzymy, że Rząd zatroszczy się w pierwszym rzędzie, by te krzywdy były naprawione.

Widzimy, że zatroszczono się o to, by większość sejmową tworzyły również i mniejszości narodowe. Dowodzi to, że *dojrzała nowy moment i zaczyna być rozumianem, że i w Litwie należy rozwiązać zagadnienie mniejszości*. Nasze głosy możeby i nie miały znaczenia rozstrzygającego o losach rządu, lecz pomimo to zdecydowaliśmy się oddać je za przyjęciem deklaracji, nawet nie mając jeszcze w ręku faktów. Nietylko dla tego głosować będziemy za deklaracją, by wyrazić zaufanie Gabinetowi Ministrów, lecz także pragniemy wyrazić jej i tej większości która się utworzyła w Sejmie i w całym kraju, a którą przy wyborach do obecnego Sejmu wystąpiła z nowymi hasłami, posiada w sobie nowe zwroty i nowe prądy.

Nie mogę tu pominąć milcze-

niem owej deklaracji, którą tu dziś odczytał poseł Krupawiczius.

Celem jej jest właśnie moralne oddziaływanie na grupy litewskie nowej większości sejmowej, by wstrzymała je od kroku, który wobec narodowych mniejszości uczyni.

Jest tu drugi ukryty cel. Ci panowie, widząc do czego doprowadził Kraj, pragnęliby dziś wepchnąć do tego błota i politycznych przeciwników swoich, nie dopuszczając, by naprawionymi zostały krzywdy i bezprawia, sprawione przez nich całemu Krajowi. To byłoby dla nich najlepszy sposób zniewolenia nowych elementów, które mogą życie Kraju wyprowadzić na zupełnie nowe tory. Sądzę, że to jest prawdziwy i najtajniejszy cel tej deklaracji.

P. Krupowicz już mówił tu znowu szeroko o sprawie POW, którą z takim smakiem powtarzają chrześcijańscy demokraci przez tyle lat przy każdej okazji, gdy zmuszeni są wypowiedzieć się o prawach naszej mniejszości, lub tłumaczyć się z krzywd nam czynionych.

Jeśli działalność POW miała miejsce i nadal (t. j. po procesie), toście przecież mieli dość środków w ręku, by postąpić z winnymi zgodnie z prawem. Mielicie ustawy, stan wojenny, polityczną policję i „żwałgibe“, mogliście zrobić w ciągu owych kilku lat ostatnich porządek.

Albo więc przez ostatnie 5 lat okłamywaliście świat, albo, jeśli nie kłamaliście, to sami zawiniście przed państwem, skoro, mając w swych rękach element antypaństwowy nie uczyniliście, by go unieszkodliwić!...

(Tu Marszałek dzwoni i prosi mówcę by takich słów, jak „kłamaliście“, nie używał).

Pos. Budziński ciągnie dalej: Panowie, czego wy możecie żądać od mniejszości narodowych, jeśli wy nie raczyliście patrzeć na nie, jak na ludzi, jak na obywateli Kraju, jeśli wy patrzyliście na nie tylko, jako na element wrogi waszemu narodowi! (Na ławach większości sejmowej: słusznie!). Innych słów wyście dla nas nie mieli. I dziś ponownie przez usta Krupowicza wyleliście na naszą frakcję i nasze społeczeństwo bezmiar pomysł. Jeśli jesteśmy tak szkodliwą i niebezpieczną mniejszością, to wskażcie nam inną mniejszość przyjaźniejszą, którąby z wami szła?

Nie wspominając już o mniejszościach reprezentowanych w Sejmie nie znajdziecie ani jednej po za Sejmem, jak Białorusini, lub Łotysze, którzyby z wami szli. Żadnej mniejszości narodowej w Litwie nie uważacie za przyjazną dla siebie, więc niema żadnej racji specjalnie na nas napadać.

Kończąc oświadczeniem, *głosować będziemy za wyrażeniem zaufania nowemu rządowi*. (Okłaski na ławach większości).

Przytoczyliśmy mowę pos. Budzińskiego w obszernym streszczeniu, z uwagą na to, że jest ona b. znamienym dokumentem, stwierdzającym, że w stosunkach polskoliteńskich w Kowieńszczyźnie dokonana jest zasadniczy zwrot.

Frakcja polska zaufała nowo utworzonej większości litewskiej,

## Polska i Litwa.

KLAJPEDA, 7.VII. Pat. „Morgen Stimmie“ omawiając stosunki polsko-litewskie pisze:

Należy stwierdzić, że sprawa wileńska w ostatnich czasach znowu nabrała aktualności.

Grupa jednoci litewsko-łotewskiej podkreśliła niedawno, że Litwa nie może liczyć na poparcie ze strony społeczeństwa łotewskiego w sprawie Wileńszczyzny.

Socjaldemokraci litewscy oświadczyli się za rezolucją socjaldemokratów Łotwy i Estonji, którzy pominęli traktaty moskiewski i suwalski i stanęli na stanowisku, że ludność Wileńska ma się sama wypowiedzieć o swoim losie.

Również oświadczenie premiera Szelewicza i rozprawy w Sejmie litewskim wskazują na to, że sprawa Wileńszczyzny została skierowana na nowy tor.

Naogół zaznacza się, pisze dalej dziennik, że państwowa myśl litewska zwraca się na drogę federalistyczną, aczkolwiek można uważać to jeszcze za przedwczesne. Jest pewnym, że mimo stanu wojennego utrzymywanego przez Litwę w stosunkach z Polską, stosunki gospodarcze między oboma państwami stale wzrastają, jakkolwiek siłą rzeczy muszą sobie szukać dróg potajemnych.

## Prasa francuska o przemówieniu Caillaux.

PARYŻ, 7.VII (Pat). Omawiając wczorajsze przemówienie ministra Caillaux kilka pism wyraża zapatrywanie, iż druga część mowy poświęcona programowi finansowemu przyjęta została przez Izbę jak się zdaje mniej zycielwie niż pierwsza w której minister przedstawił położenie finansowe kraju.

Wszystkie natomiast dzienniki chwala szczerosc i odwagę, z jaką minister przedstawił to położenie, oraz stwierdzają, że mowa wywarła w Izbie wielkie wrażenie i była słuchana z niezwykłą uwagą.

## Nowy poseł polski w Atenach.

ATENY, 7.VII. (Pat.) Poseł polski p. Paweł Jurjewicz złożył wczoraj prezydentowi republiki greckiej na uroczystym posłuchaniu swe listy uwierzytelniające.

W przemówieniu wygłoszonym przy tej okazji pos. Jurjewicz wspomniął walki o wolność oraz wspólne tradycje i pokrewieństwo duchowe narodu polskiego i greckiego.

Wszystko to stworzyło uczucia sympatii, przyjaźni i wzajemne zaufanie dzięki czemu możliwa będzie owocna współpraca obu krajów w dziedzinie gospodarczej.

Odpowiedź Prezydenta Pangalosa utrzymana była w tym samym duchu.

## Państwa Bałtyckie wobec Rosji.

GDANSK, 7.VII. (Pat.) „Baltische Presse“ podaje wiadomość ryskiego dziennika „Jaunakas Zinas“, iż Łotwa, Estonia i Finlandja zamierzają wystosować do Rosji wspólną odpowiedź w sprawie traktatów gwarantujących.

Dziennik łotewski wskazuje na możliwość równoczesnego zawarcia tych traktatów między Łotwą, Estonją i Finlandją z jednej, a Rosją Sowiecką z drugiej strony.

## Nota japońska do Sowieców.

LWÓW, 7.VII. (Pat.) „Gazeta Poranna“ w korespondencji z pogranicza sowieckiego donosi, że rząd japoński wystosował do rządu moskiewskiego ostry protest przeciwko postanowieniu Sowieców wysłania do Mongolji znacznej ilości oficerów czerwonych, rzekomo w celu reorganizacji armji mongolskiej, w rzeczywistości zaś w celu stworzenia nowych sił bojowych, oddanych Moskwie, a zwróconych przeciwko Chinom i Japonji.

Nota japońska utrzymana była w tak ostrym tonie, że rząd sowiecki natychmiast zaniechał swych planów w Mongolji, udzielił jednak rządowi mongolskiemu pożyczki w wysokości 10 milionów rubli złotych w celu finansowania zamówień mongolskich na broń, które mają być dokonane wyłącznie w fabrykach sowieckich.

## Karachan odwołany z Pekinu.

LWÓW, 7.VII. Pat. „Gazeta Poranna“ donosi z Moskwy, że wobec ponownego żądania Chin Sowiety odwołały posła Karachana z Pekinu.

## Bunt marynarzy sowieckich w Sewastopolu.

LWÓW, 7.VII. „Gazeta Poranna“ donosi na podstawie wiadomości z Sewastopolu, iż wybuchł tam bunt marynarzy, którzy wysunęli cały szereg żądań natury politycznej i gospodarczej.

dając dowód, że jest istotnie ożywiona duchem pojednania.

Obecnie kolej na rząd litewski, na czyny, które powinny iść w ślad za deklaracją premiera.

Nie mogąc oczywiście przecenić znaczenia porozumienia, jakie osiągnęli Polacy za kordonu z nową większością rządową, wyrażamy temniemniej radość z osiągniętych dotąd wyników.

Nie chcemy wątpić, że duch porozumienia, jaki zaznaczył się w obradach Sejmu kowieńskiego, wpłynie dodatnio na stosunki polsko-litewskie, które w interesie obu stron domagają się oddawna skierowania na inne, niż dotąd tory.

Krawiec damski

J. Wajner

ul. Niemiecka 14, m. 3.  
przyjmuje obstalunki na płaszcz, kostiumy, a także wyroby futrzane. Robota wykon. się prędko i akuracie.  
Ceny konkurencyjne.

P. Chowtin, ul. Mickiewicza

Nr. 11.

Wielki wybór ZEGARKÓW, złotych i srebrnych wyrobów oraz platerów  
— Ceny fabryczne —  
Przy sklepie PRACOWNIA ZEGARKÓW jubilerska i grawerska  
KUPNO: złota, srebra i drogich kamieni. 1011

Dr. Wacław Makarewicz powrócił  
Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od 10—14—7. Wileńska 6—7  
W. Z. 28 VI 1926 r. 4872-VI 1057

## Wiadomości polityczne.

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy).

Wczoraj rano p. Premier Bartel odbył przeszło godzinną konferencję z marsz. Ratajem.

Konferencja ta dotyczyła ustalenia prac Sejmu nad zmianami Konstytucji. P. premier nalegał na szybkie załatwienie ustawy w terminie, nieprzekraczającym 20 lipca.

P. marsz Rataj w odpowiedzi na to oświadczył, że Sejm intensywnie weźmie się do pracy i przypuszczalnie do 20 lipca wszystko będzie załatwione.

W dniu wczorajszym gabinet ministra spraw wojskowych, który dotychczas znajdował się w lokalu przy ul. Królewskiej, został przeniesiony do Belwederu.

Marszałek Piłsudski zamieszka w bocznym skrzydle Belwederu w pokojach, gdzie zamieszkiwał przedtem Naczelnik Państwa i Prezydent.

Przeniesienie gabinetu zostało dokonane na skutek prośby p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wczoraj w kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że w najbliższym czasie ma być mianowany ministrem oświecenia publicznego prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie p. Władysław Sujkowski.

Wczoraj rano przemasserowała przez miasto kompanja przyboczna piechoty i szwadron przyboczny kawalerji p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Był to ostatni występ tych oddziałów w pełnej gali, gdyż, jak wiadomo, zostały one rozformowane. Z tego powodu właśnie wczoraj odbyło się przeniesienie sztandarów tych oddziałów do muzeum wojskowego i złożenie ich tam na stałe.

Z tą chwilą oddziały przyboczne Prezydenta Rzeczypospolitej przestały istnieć.

Wczoraj wyjechał do Szczecina w związku z zakazem niemieckim przewozu węgla polskiego przez Niemcy, członek komisji kolejowej na Górnym Śląsku p. Miller, który ma na miejscu zbadać warunki, dla jakich Niemcy wzbronili tranzytu.

W razie, gdyby p. Miller nie mógł dojść do porozumienia z czynnikami, od których zależy zniesienie tego zakazu, — rząd polski powzięnie odpowiednie kroki dla zabezpieczenia się przed dalszym tego rodzaju zarządzaniami ze strony Niemiec.

W Banku Rolnym prezesem Rady Nadzorszej zamiast p. Wojtkiewicza ma być p. Seweryn Ludkiewicz, b. minister reform rolnych.

Dowiadujemy się, iż p. premier Bartel w końcu lipca ma zamiar wyjechać na kurację. Z tych względów zależy mu szczególnie na szybkim załatwieniu przez Sejm projektów rządowych.

Dowiadujemy się, że wczoraj wyjechał do Moskwy dla objęcia stanowiska radcy poselstwa p. Wyszynski i sekretarz poselstwa pan Sidorowicz.

Wczoraj po raz pierwszy zebrał się zarząd stronnictwa Zw. Lud.-Nar., zwolony przed kilku dniami w Poznaniu, Zarząd ma dokonać wyboru prezesa stronnictwa.

Dowiadujemy się, iż najwięcej szans na prezesa posiada p. Zdzisławski, b. minister rządu Witosa.

## Sejm i Rząd.

Z Sejmowej komisji budżetowej.

Sejmowa komisja budżetowa wysłuchała referatu pos. Ostrowskiego (Piast) o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli w sprawach kolejowych.

Komisja po dłuższej dyskusji przyjęła rezolucję zaproponowaną przez referenta w imieniu komisji pięciu, której zadaniem było zbadanie sprawozdania. N. I. K.

Wśród rezolucji przyjętych pierwsza domaga się wyjaśnienia w sprawie umowy na dzierżawę 864 wagonów towarowych, zawartej z towarzystwem belgijskim i wynikłej stąd straty dla skarbu 143 tysięcy złotych.

Następna rezolucja dotyczy biura podróży „Orbis“ i stracił jakieś pieniądze Skarb Państwa z powodu nieprzestrzegania przez to biuro obowiązującej umowy. Kilka rezolucji omawia gospodarke w dyrekcji Radomskiej oraz w Dyrekcji Wileńskiej i domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszy tej dyrekcji.

Inne rezolucje domagają się wyjaśnienia i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych działania na niekorzyść skarbu państwa przez zawarcie niekorzystnego kontraktu przez dyrekcję Lwowską (zakup obuwia w firmie Humawicz) przez dwukrotną zapłatę za te same podkłady firmie Weldenberg (Dyrekcja Warszawska), przez zawarcie niekorzystnego kontraktu z hutą miedzi w Poznaniu (Dyrekcja Poznańska).

Ostatnie dwie rezolucje wzywają rząd do przedłożenia N.I.K. zamknięcia rachunków budowy kolei Nasielsk-Sierpc i złożenia sprawozdania z dochodów sądowych przeciwko firmie Ogrodzeniec za dostawę złeżalnego cementu.

Ponadto komisja przyjęła wniosek referenta wzywający rząd do gruntownego uporządkowania całokształtu gospodarki materiałowej oraz jednostajnienia rachunkowości kolejowej.

Dalszy wniosek referenta w sprawie zasad polityki taryfowej odesłano do komisji komunikacyjnej.

Następne posiedzenie we czwartek przed południem. (Pat.)

**PIEGI**  
PLAMY I OPALENIZNE  
usuwa krem 542  
**PRECIOZA**  
PERFECTION  
Do nabycia w pierwszorzędnych perfumerjach i składach aptecznych.

**Biuro Reklamowe**  
Stefana Grabowskiego  
w WILNIE,  
Garbarska 1, tel. 82

Przyjmuje ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego“ i do wszystkich pism na warunkach specjalnie ulgowych

## Z całej Polski

Zamach na świadka w procesie komunistycznym w Łodzi.

ŁÓDŹ, 7.VII. (Pat.) Wczoraj wieczorem dokonano zamachu na Rafała Witkowskiego, jednego z głównych świadków oskarżenia w toczącym się tu obecnie procesie przeciwko 41 członkom związku młodzieży komunistycznej „Igła“.

Witkowski był do niedawna komunistą. Ostatnio wszedł on w kontakt z policją polityczną.

Wczoraj po rozprawie Jakób Szyliski, lat 17, członek organizacji młodzieży komunistycznej, dał do Witkowskiego z tyłu trzy strzały rewolwerowe.

Ciężko rannego Witkowskiego odwieziono natychmiast do szpitala. Szyliski został schwytyany. Ma on stanąć przed sądem doraznym.

# Ślepe naboje w batalii konstytucyjnej.

Stronnictwa obozu narodowo-demokratycznego powiaty rządowy projekt zmian Konstytucji zgodnym okrzykiem:

— Tylko tyle?!. Nie. My żądamy naprawy gruntownej!

Stronnictwa te przedłożyły własne projekty, które rzekomo wprowadzić miały nierównie głębsze zmiany w ustroju państwowym, niż pragnie tego rząd. Stosunek do przedłożenia rządowego uzależniono od jednoczesnej zmiany ordynacji wyborczej. Obok tego zaproponowano utworzenie Rady Stanu. Wszczęto alarm, że rząd, nie zrywając sobie poprzecz tych pomysłów swym autorytetem, nie chce aby kraj wyszedł z nierządu w jaki popadł w okresie wszechwładzy Sejmu. Mieści się w tem zarzut niedostateczności reformy według planu rządowego.

Opozycja znacznej części stronnictw sejmowych przeciwko niemu, której gwałtowność hamuje jedynie dzisiaj słabsze moce stanowisko rządu w opinii publicznej wobec zdyskredytowanego Sejmu, wskazuje, że projekt rządowy nie jest jakąś tylko bląką poprawką naszego ustroju politycznego. Kilkotygodniowa dyskusja w prasie twierdziła na tyle stanowczo słuszności tej tezy, że zarzut „niedostateczności” reformy stawiany jest obecnie przez oboz narodowo-demokratyczny w formie znacznie łagodniejszej niż dotąd.

Czy jednak wysunięte przezeń projekty mają te niezwykle, cudowalory, jakie przypisują im ich autorzy?

Zmiany ordynacji wyborczej według projektu Związku Ludowo-Narodowego dotyczącej mają wieku wyborców, systemu głosowania, które miałyby być wyjątkowo tylko proporcjonalnym na mocy specjalnej ustawy. Przewidziany jest również system kurji narodowościowych na terenach narodowościowo mieszanym. W prasie oraz w oświadczeniach wybitnych przedstawicieli tego obozu lansowana jest myśl zmniejszenia okręgów wyborczych do dwu-trzy, lub czteromandatowych.

W ten sposób projekt Zw. Ludowo-Narodowego pozostawia szerokie pole fałszowaniu zasady przedstawicielstwa narodowego, którą zalecał w swej ostatniej broszurze politycznej („Czasy i ludzie” poseł Witos. Proponował on oddanie organizacji wyborów władzom administracyjnym i usunięcie od niej sądów, jako „prowadzących własną politykę”.

Genjalny ten pomysł jest świetną próbą cynizmu, ale jest przynajmniej szczerzy. Projekt narodowo-demokratyczny nie ma nawet tej zalety. Zaleca on fałszowanie nieśmiało według pewnej skomplikowanej zasady zgodnie z tchórzliwą logiką tego obozu. Wszystko co poza ten system fałszerstwa

wykracza, a więc sprawa cenzusu wieku, wielkości okręgów wyborczych jest prosto sadzeniem się na „nowość” i oryginalność i ma służyć twierdzeniu, że nie tylko rząd umie naprawiać ustrój polityczny.

Obóz Narodowo-Demokratyczny ma zwyczaj mówić o programie, opartym na głębokich ideowych podstawach. Program taki dopuszcza jednak tylko wybór między systemami, że tak się wyrażać „skrajnemi”, budowaniem na jasnych i bezwzględnych kategoriach. A jeśli tak, to istnieje może tylko wybór pomiędzy obowiązującym dziś systemem pięciopartyjnym i nowym a systemem głosowania większościowego w okręgach jednomandatowych.

*Tertium non datur.* Nie sądzimy aby kwestja zmiany ordynacji wyborczej była w tej chwili aktualna. Kto jednak tak uważa, winien mieć odwagę wystąpić w imię idei z myślą jasną, daleką od szacherek, od „gielowego” systemu myślenia, który tak niedawno potępił Roman Dmowski.

Pozostaje kwestja Rady Stanu. Według projektu Zw. Ludowo-Narodowego jest organ pomocniczy, doradcy Prezydenta i Rządu, którego wpływ w momentach ściągania się równych czynników państwowych byłby z konieczności doprowadzony do zera. Nie dziwimy się więc, że min. Makowski, do którego resortu sprawa zmian Konstytucji należy, oświadczył w wywiadzie prasowym, że niema nie przeciwko powołaniu takiego organu, nie przywiązuje natomiast wagi do jego utworzenia.

„Nowe”, „orginalne” projekty gruntownej reformy państwa przez obóz narodowo-demokratyczny przy czyniają się jedynie do odsłonięcia ubóstwa ideowego i zupełnego wyjaśnienia myśli politycznej, jakie obóz ten przedstawia.

Naprawdę jest przypisywać sobie monopol na umiejętność rządzenia krajem, na prawo do reformy jego ustroju.

Bezpłodność podobnych pretensji przedstawia projekt rządowy we właściwym świetle, jako poważny krok na drodze do naprawy Rzeczypospolitej, wyzerpującej w ogólnych zarysach to wszystko, czego doraźna akcja, poddyktowana szybkością wypadków wymaga.

Toteż wyjdzie on niewątpliwie zwycięsko z batalii, w której z jednej strony ma negację tylko, z innej zaś ostrzeliwany jest gęsto, lecz ślepiemi nabojami. B. W.

## Ch. Fin

Ad. Mickiewicza 22, wielki wybór zegarków złota, srebra po cenach fabrycznych. Przy magazynie pracownia zegarków, jubilerska i grawerska.

Kupuję BIŻUTERJĘ.

# Z Litwy Kowieńskiej.

Dalsze zmiany na stanowiskach. RYGA, 7.VII. (tel. wł. Nowy rząd litewski w dalszym ciągu przeprowadza radykalne zmiany na wszystkich poważniejszych stanowiskach. W ministerstwie rolnictwa, na stanowisko dyrektora departamentu reform rolnych zamianowany został P. Ludkiewiczus.

Podróż prezydenta Litwy do Kłajpedy.

KOWNO, 7.VII (Pat.). Prezydent republiki litewskiej Grinius udaje się około 20 b. m. do Kłajpedy w celu zwiedzenia obszaru portowego.

Widoki polityki wewnętrznej Litwy.

RYGA, 7-VII. (tel. wł.). Minister litewskiego, socjal-demokratycznego rządu Pożello, udzielił niezmiernie ciekawego wywiadu, kowieńskiemu korespondentowi „Siewodnia” na temat obecnego kursu polityki wewnętrznej Litwy. Przedewszystkiem powiedział Minister Pożello; rząd musi się zająć uregulowaniem spraw samorządowych. W związku z tem łączy się sprawa zmian personalnych na stanowiskach naczelników powiatów.

Naczelnikami powiatów muszą być osobistościami, orientujące się w stosunkach poszczególnych obszarów kraju.

Dalej wysuwa się sprawa redukcji niektórych okręgów administracyjnych, a zarazem zmniejszenia kadr policyjnych.

W programie reformy stosunków policyjnych pierwsze miejsce zajmuje kwestja połączenia działalności policji kryminalnej i politycznej. Policja polityczna musi mieć zmniejszony dotychczasowy zakres kompetencji. Wszelkie ujawnione przez nią i oparte na pewnych tylko podstawach przestępstwa winny być natychmiast oddawane sądom.

Ważną jest również sprawa niedzielnego odpoczynku. O ile Sejm sam tej sprawy nie załatwi, rząd wystąpi w tej mierze z własną inicjatywą.

Rząd nie myśli zarazem zwlekać z kwestją uregulowania spraw żydowskich. W tej mierze również zamierza opracować projekt odpowiedniej ustawy i wnieść do Sejmu, o ile Sejm nie wystąpi z własnym. Żydy stanowczo muszą posiadać równe prawa z innymi obywatelami przy zajmowaniu posad państwowych.

Szkoda, że koresp. „Siewodnia” interesowała tylko jedną mniejszość narodową w Litwie.

Starcia między wojskiem a robotnikami w Poniewieżu. KRULIEWIEC, 7.VII (Pat.). W Poniewieżu doszło do starcia między wojskiem a robotnikami.

Policja starała się przywrócić porządek, przy czem naczelnik policji miejscowej i dwóch robotników odniosło ciężkie rany.

## Z ostatniej chwili.

Nowy Minister Oświaty.

Na wniosek p. Prezesa Rady Ministrów p. Prezydent Rzeczypospolitej zwołał prof. Józefa Mikulowskiego - Pomorskiego do kierownictwa M-stwa Wyznań Religijnych i O. P., oraz mianował na ministra tegoż resortu p. Antoniego Sijkowskiego naczelnika wydziału w Głównym Urzędzie Statystycznym. (Pat.).

# Proces Bruderferajnu.

W 1922 roku zaalarmowana została policja kryminalna wiadomością o istnieniu w Wilnie rozgałęzionej organizacji złodziejskiej, która została zawiązana w celu uprowadzenia na większą skalę złodziejstw i oszustw. Na ślad jednak tej organizacji z początku policji wpaść się nie udało. Była ona świetnie zakonspirowana, przytem nawet osoby, które padały jej ofiarą odmawiały w policji podawania szczegółowych wyjaśnień.

Policja jednak zaobserwowała, że cały szereg osób, które zostały okradzione i które o te kradzieże zameldowały w urzędzie śledczym, po pewnym czasie przestawały się informować w swoich sprawach. Powstało podejrzenie, iż ma się tu do czynienia z organizacją, która po porozumieniu się z poszkodowanymi i po otrzymaniu odpowiedniego wynagrodzenia zwracała im skradzione rzeczy. Policja zbadała kilka osób z pośród poszkodowanych, jednak zeznania ich nie dawały żadnych wyjaśnień w sprawie domniemanej organizacji złodziejskiej. Prowadzone w dalszym ciągu energiczne śledztwo ustaliło, że organizacja ta istnieje rzeczywicie i nosi nazwę „Bruderferain” lub „Starckenferain”.

Akt oskarżenia.

Akt oskarżenia zarzuca zasiadającym na ławie oskarżonych, iż w roku 1922 zawiązali bandę Bruderferajnu. Banda ta wymuszała od kupców żydowskich „podatki” i groziła, że w razie doniesienia o tem policji, niechybna „kara”. W kilku wypadkach banda dopuściła się grabieży, z bronią w rękę. Taki wypadek miał miejsce w lesie Zakretowym gdzie członkowie bandy Bruderferajnu napadli na kupców Liniewiczza i Pakę, zadając ostatniemu kilka klutych ran.

Banda ingerowała we wszystkie dziedziny handlu Żydów. Zabraniała naprzykład niektórym handlarzom koni handlowania, innym sprzedaży produktów na rynku drzewnym i t. d. A gdy ci uzalali się na te „zarządzenie”, kazano mu stawić się do „sądu” Bruderferajnu. Rozprawa w Bruderferajnie odbywała się podobnie, jak w sądzie państwowym. Byli tam sędziowie, prokurator i obrońcy. Wyrok był bezapelacyjny. Do kasy bandy napływały olbrzymie sumy. Z czasem banda ta wzięła się i do roboty szpiegowskiej na rzecz Rosji Sowieckiej. Kierownikiem „sekcji” szpiegowskiej był niejaki Trajzinger który zbiegł do Rosji. Banda szantażowała również szpiegów bolszewickich, grożąc im zadenuncjowaniem ich przed władzami, w razie jeżeli nie dadzą naznaczonego okupu.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się akt oskarżenia, którego odczytanie trwało około 3-ch godz.

Wykrycie „Bruderferajnu”.

Drogą poufną informacja ustalono, że lokalem zebrań „Bruderferajnu” jest piwiarnia przy ul. Zawalnej 25, w której gromadzą się członkowie tej organizacji na bliżej nieokreślone obrady.

W 1924 roku policja aresztowała około 20 osób podejrzanych o należenie do „Bruderferajnu”. Po pewnym czasie aresztowała jeszcze 45 osób.

W rezultacie w więzieniu na Łukiszkach zasiadło 36 „Bruderferajnowców”. Po wniesieniu kaucji wszyscy aresztowani zostali wypuszczeni na wolność.

Charakterystycznym jest jednak, iż w kilka dni po wypuszczeniu tej bandy z więzienia wypadki kradzieży i oszustwa wzmożły się w Wilnie niepomniernie. Po kilku dniach przebywania „Bruderferajnowców” na wolności kilku z nich powędrowało z powrotem na Łukiszki za nowe oszustwa i złodziejstwa, których dopuścili się w ciągu tych kilku dni.

Bruderferajnu na ławie oskarżonych.

W sobotę cały skład bandy Bruderferajnu zasiadł na ławie oskarżonych. Dwuch z figurujących w akcie oskarżenia Frajzinger, polityczny i Gorelik zbiegł, prawdopodobnie do Rosji bolszewickiej. Razem więc na ławie oskarżonych zasiadło 29 członków Bruderferajnu. Wszyscy oskarżeni są wyznania moższewskiego, w wieku od lat 25 do 60.

Ława oskarżonych, to galeria typowych przestępców. Człopa niskie, pomarszczone, z pod których wyglądają małe, ruchliwe, świdrujące oczy. Ubrani są bardzo dobrze. I nie dziwnego. Większość z nich to właściciele domów, sklepów itd.

Na sali roi się od prostytutek, właścicieli i właścicielek domów publicznych, t. zw. w języku złodziejskim „hoteli”, złodziei, którzy „czasowo” pozostają na wolności. Z jednej strony widzi się elegancko ubrane młode damy z półświatka— to kochanki oskarżonych — z drugiej niedzne, wychudłe postacie pro-

wego ogółu. Wyboru dokonano bezstronnie i w układzie przejrzystym, szkoda jednak, że pominięto w nim kilka rzeczy, aczkolwiek pośrednio związanych z tematem polemiki, przecież będące momentami niezmiernie charakterystycznymi. Są to Zegadłowicz artykuł p. t. „Błoto w herbie” (Kurjer Wileński z dnia 3.IV.1926.) i wierszy de Boya — Żeleńskiego („Wiadości literackie”) oraz odpowiedź Boya na ten wiersz w „Kurjerze Porannym”.

Pomimo tych braków ważny czytelnik po przestudowaniu zawartego w broszurze materiału bez trudu poweźmie sąd własny o istocie sporu.

Osnową pracy jest gruntowna rozprawa W. Hulewicza, drobiazgowo analizująca trzy polskie przekłady „Fausta”, dokonane w czasach ostatnich przez Kościelskiego, Wachholza i Zegadłowicza, zestawienie przekładu tego ostatniego zarówno z oryginałem niemieckim jak i pracami dwóch innych tłumaczyw polskich przekładów, z którymi porównano go.

Historykowi literatury polskiej broszura ta będzie pomocna przy

# STRZĘPKI

UPAKI.

Ktokolwiek będzie przechadzał się nad brzegiem Wilji od Zielonego mostu do Antokola, ujrzyz długi szereg postaci, sterczących nieruchomo tuż nad wodą, uzbrojonych w długie pręty i wpadających się uparcie w kawałek kerka, uwizany na nitce i pływający po fali. Twarze tych ludzi wyrażają spokój kamienny, oczy stoją ślupem jak u indyjskich pustełników, kontemplujących pępek Buddy, ruchy nieruchome, jak u egiptskich mumji z rodziny Tutenkhamena.

Są to ludzie pół żywi, pół przytomni, nieczuli na aromaty ryszotków, wlewających swe brudne nury do Wilji, obojętni na hałas ulic, rozbijanych przez magistrat, zimni wobec złotych spojrzeń kąpiących się opodal ratuszek miejscowych, odporni na upaść stonczny, nieustraszeni wobec deszczu, niewzruszeni niczem i przez nikogo.

Mijają godziny za godzinami, mija południe, nadchodzi wieczór a oni stoją, stoją z samobójczym uporem patrząc na tajemniczą korek, z śmiertelną zaciętością ściskając w garści długie kije. Gdzie tam kłębią się wiry życia, wzbuchają wielkie zdarzenia, a oni stoją i stoją...

Dolar spada, czy się podnosi, — oni stoją...

Gdzie tam trzęsienie ziemi, wyrwaca miasta całe — oni stoją...

Stoją dziś, stać będą jutro i pojutrze i za miesiąc dopóki rzeka nie zamarnie A wtedy staną nad przereblem...

Bo łapia ryby na wędkę...

Kuba,

po bicia wywiadówców przez Bruderferajnu. Powiada dalej, że Bruderferajnu miał specjalnie skomponowany hymn bandy, którego wszyscy musieli wysłuchać, stając na baczność. Puszczano w obieg fałszywe pieniądze, zwalniano z wojska, wyrabiano paszporty i t. d.

Sw. Sieniawicz właściciel piwiarni, w której mieścił się sztab bandy, zeznaje, iż w roku 1923-im zwrócili się do niego Lichtzon i Wojciuk i zaproponowali mu złożenie piwiarni na co on się zgodził. Po pewnym jednak czasie gromadziły się poczęły w jego zakładzie jakieś ciemne indywidua, przyносиły z sobą jakieś towary, odbywały poufne obrady.

Na zapytanie prokuratury czy przychodził tam także inteligenci Św. odpowiada tak.

Prokurator. „A poczem pan poznał że to są inteligenci?”

Sw. „A bo oni mieli kolce na palcach” (pierścieni).

Zeznania reszty świadków są wykrętne i sprzeczne z ich zeznaniami, złożonymi u sędziego śledczego. Idą one na ogół po linii obrony. Nie dziwnego są to przeważnie sympatycy, a może nawet czynni członkowie Bruderferajnu. Wezór podczas zeznania świadek Eljasza Gurwieza doszło do incydentu między obrońcą, a prokuratorem. Świadek złożył zeznanie oczywiście fałszywe. Prokurator każe policjantowi aresztować Gurwieza. Powstaje obrona w osobach meo. Andrejewa i Jasińskiego, którzy zakładają kategoryczny protest przeciw aresztowaniu świadka podczas przesłuchania go, gdyż może to wywrzeć presję na resztę świadków, stwarzając równocześnie precedens do podobnego postępowania na przyszłość.

Sąd jednak nie zgadza się z wywodami obrony i w rezultacie Gurwiez wędruje do aresztu.

Dalszy ciąg rozprawy w czwartek o 9-iej rano.

(Zdan)

## Nowości wydawnicze.

Feliks Krassowski.

Scena narastająca.

Nakład: Zwrotnicy w Krakowie 1926. Str. 31+1 nb.

Jednocześnie prawie ze zjawieniem się hasła, głoszącego „przeżycie się teatru” powstał prad, przenoszący punkt ciężkości w koncepcji teatralnej z treści utworu scenicznego na jego inscenizację. Jeżeli chodzi o Polskę to pod tym względem przoduje chyba teatr im. Bogusławskiego w Warszawie, słynny z prac braei Pronaszów, oraz W. Drabika, usiłujących stworzyć nową formę teatralną dla dawniejszych dzieł dramaturgji. Realizacja: „Kniazia Patiomkina”, „Achilleis”, „Róży” — ostatnio zaś „Nieboskiej komedji” są już czemś więcej niż eksperymentami, są poważnymi zdobyciami teatrolgji.

P. Feliks Krassowski wystąpił obecnie z ideą „sceny narastającej”, ilustrowaną 26 projektami realizacji, w zastosoaniu do „Dziadów” Mickiewicza, „Miarka za miarkę” Szekspira i „Tumora Mózgowicza” St. I. Witkiewicza. Tematy jakdyby umyślnie zaczerpnięte

zostały z dorobku trzech niezmiernie różnych organizacji twórczych, celem wykazania wszechstronnych możliwości zastosowania tezy projektodawcy. Teza ta brzmi:

„Scena zabudowuje się stopniowo w miarę rozwijania się utworu teatralnego. Budowle sceniczne, raz ukazane nie znikają przy następnych zmianach akcji, lecz trwają na scenie, wiążąc się z następnymi budowlami w organiczną całość konstrukcyjną”. Uzasadnia zaś ją autor w sposób następujący:

„Trwanie poszczególnych budowli scenicznych przypomina widziwio minione etapy akcji, podtrzymując w nim w ten sposób uczucie ciągłości dramatyznego stania się... Ponieważ scena zabudowuje się częściowo, za każdym narostem widz ogarnia ją szybko i może skierować uwagę na akcję i słowo. W ten sposób łądzi się konkurencja między aktorem a sceną.

Narosty scen umożliwiając szybkość zmian. Nie posługując się zuytym i niesugestywnym systemem kolowym, osiągnąją ten sam cel bez niweczenia przestrzennych walorów sceny... ”

Zalety powyższe mogłyby wykazac próba zastosowania ich na scenie z udziałem aktorów, rysun-

ki bowiem dają zbyt mgliste o idej pojęcie. A myśl sama niewątpliwie jest bardzo ciekawa i zasługująca bodaj na wyprobowanie. Praktyka wykazałaby dowolnie wartość teorii p. Krassowskiego i żalować należy iż nie mamy w Polsce ani jednego teatru eksperymentalnego w znaczeniu artystycznym, posiadającego wiele przybytków Melpomenie eksperymentalnych w sensie gospodarczym.

Kształt sceny narastającej, projektowany przez autora oczywiście niema nie wspólnego z koncepcją naturalistyczną. Każdy projekt jest kompozycją raczej formistyczną w zamkniętej przestrzeni sceny, podkreślającą przedewszystkiem idee konstrukcyjne inscenizatora.

Myśl, powtarzam, bardzo ciekawa.

Edward Józef Teichman. Ludzka Komedja. Część pierwsza. Po-

ezje. Nakł. Koła młodych literatów we Lwowie. 1926. Str. 47+1 nb.

Kto ciekaw niech postucha, nie gorsząc się zbytnio: „Od tego czasu minął rok — Do klasy szedłem trzeciej — I w życie uczyniłem skok — Niezwykły skok dla dzieci. Poznalem się już z zmysłów grą; Poznałem rozkosz ciała,

### Dziewczyna, gdy ją żądze żrą, Kochankiem mnie wybrała...

Jeżeli koło młodych literatów we Lwowie składa się z poetów tej miary co p. Teichman, to nie ulega wątpliwości, że jest to zwykła kolowaczka seksualna. Bo proszę: „Odtąd dumalem dzień i noc: Brud myśl mą do cna zaszedł; Czy rozkosz płci to bytu moc? Czy świątyni wynalazek?”

Czytając wiersze p. Teichmana przychodzi się do wniosku, że rymowanie to wynalazek, przynoszący ujmę cywilizacji.

Witold Hulewicz. Polski Faust. Rzecz o nowych polskich przekładach, o sposobach tłumaczenia i polemice dookolnej. Warszawa 1926. Skład główny w „Domu książki polskiej”. Str. 66.

Broszura jest ciekawą pamiętką głoszącą a gwałtownej polemiki, jaka wywiązała się przed paru miesiącami dookoła zegadłowiczowskiego przekładu „Fausta”. Jest ona ponadto dokumentem, dobitnie charakteryzującym pewną stronę naszych stosunków literackich, stroną prawie zakulisową. Dobrze się przeto stało, że ze stosu gazet wybrano głosy, jakiegolwiek w tej sprawie się odczytali i udostępniono je pamięci czytają-

cego ogółu. Wyboru dokonano bezstronnie i w układzie przejrzystym, szkoda jednak, że pominięto w nim kilka rzeczy, aczkolwiek pośrednio związanych z tematem polemiki, przecież będące momentami niezmiernie charakterystycznymi. Są to Zegadłowicz artykuł p. t. „Błoto w herbie” (Kurjer Wileński z dnia 3.IV.1926.) i wierszy de Boya — Żeleńskiego („Wiadości literackie”) oraz odpowiedź Boya na ten wiersz w „Kurjerze Porannym”.

Pomimo tych braków ważny czytelnik po przestudowaniu zawartego w broszurze materiału bez trudu poweźmie sąd własny o istocie sporu.

Osnową pracy jest gruntowna rozprawa W. Hulewicza, drobiazgowo analizująca trzy polskie przekłady „Fausta”, dokonane w czasach ostatnich przez Kościelskiego, Wachholza i Zegadłowicza, zestawienie przekładu tego ostatniego zarówno z oryginałem niemieckim jak i pracami dwóch innych tłumaczyw polskich przekładów, z którymi porównano go.

Historykowi literatury polskiej broszura ta będzie pomocna przy

pisaniu rozdziału „o koterjach i animozjach literatów polskich w dobie powojennej”.

Paul Valery. Dusza i taniec. Przełożył i wstępem poprzedził Witold Hulewicz. Wilno 1926. Nakł. i druk. Ludwika Chomińskiego.

Djalog o duszy i tańcu między Sokratesem, Fajdrosem i Eryksymachem drukowany był w roku ubiegłym w „Tygodniku Wileńskim” i wywołał ostry sprzeciw p. Oz. Jankowskiego w „Słowie”, uznając, iż jest to utwór zbyt finezjny i trudny dla szerszych warstw czytelników, którym miał służyć „Tygodnik Wil.”.

I wytrawny krytyk miał rację, kto zechce wglebić się w subtelno a zawile syllogizmy Valery’ego ten napotka niełada trudności. Bo też jest to specjal, którego należy kosztować „na porcję” jak lody, by nie przebieżał gardła. Po skomsumowaniu całości pozostaje wrażenie miłego chłodu.

O wiele cieplejsza i przeto żywsza jest obszerna przedmowa tłumacza, szkicująca postać autora „Duszy i tańca”. Będą też czytelnicy, którzy na przeczytaniu wstępu przestaną. I to narazie wystarczy.

Tadeusz Łopalewski.



Więźniowie polityczni korzystają z przywilejów przewidzianych przez przepisy, a chyba najmówniejszym tego dowodem jest spokój w więzieniach

Co prawda mieliśmy niedawno małą awanturę w dniach wypadków majowych, kiedy kilku nastu więźniów, zaczęło domagać się amnestji, lecz to nie wpłynęło nawet na stały poprawny stosunek, jaki istnieje w naszych więzieniach pomiędzy służbą więzienną, a więźniami.

Sędztw, w którychby przebywali oskarżeni — pozbawieni czasowo wolności powyżej roku, niema już w okręgu.

Wszystkie sprawy znajdują się w Sądzie.

Jaki jest zakres ingerencji urzędu prokuratorskiego w sprawach śledczych?

Bez względu nadzór nad czynnościami sędziów śledczych.

Na pierwszego stycznia rb. mieliśmy w okręgu sądowym 1500 sędztw, liczba ta zmniejszyła się do dnia 1 czerwca do 800.

Tak samo ściślejszy kontakt nawiązałem z czynnikami policyjnymi, co śmiem twierdzić z pożytkiem jest już teraz wiadomym dla całokształtu spraw bezpieczeństwa publicznego.

Organizację Drugiego Zjazdu powierzone T-wu Bibliofilów Polskich w Warszawie, które początkowo zamierzało zwołać ten zjazd w ostatnich dniach czerwca r. b.

Pierwszy Zjazd Bibliofilów Polskich, który odbył się w roku ubiegłym w Krakowie, uchwalił zwołać zjazd następny w Warszawie.

Organizację Drugiego Zjazdu powierzone T-wu Bibliofilów Polskich w Warszawie, które początkowo zamierzało zwołać ten zjazd w ostatnich dniach czerwca r. b.

Wyloniony przez T-wu Bibliofilów Polskich w Warszawie Komitet Organizacyjny od kilku miesięcy prowadzi już wyteżoną akcję przygotowawczą.

Celem Zjazdu jest pogłębienie wszystkich dziedzin wiedzy, mających związek z książką, jej historją, rozwojem, przechowaniem, a jednocześnie skoordynowaniem wysiłków organizacji i jednostek, dążących do podniesienia szaty zewnętrznej i wartości wewnętrznej książki.

Poza posiedzeniami plenarnymi, Zjazd pracować będzie w szeregu sekcji, na które pierwszorzędne siły naukowo-fachowe zgłosiły już liczne referaty.

Dla uczestników Zjazdu urzadzone będą wycieczki do najciekawszych bibliotek warszawskich. Podczas Zjazdu otwarta będzie w Warszawie Wystawa retrospektywna druków warszawskich. Projektuje się też urządzenie, w porozumieniu z Min. Wyzn. Rel. i

Ośw. Publ. Dnia Święta książki polskiej na całym terytorjum Rzeczypospolitej.

Szczegółowy program Zjazdu, po ostatecznym ustaleniu, będzie podany do wiadomości publicznej nieco później.

Osoby, pragnące uczestniczyć w Zjeździe, zechcą zgłosić się do dnia 15-go września r. b. Referat

ty składać należy przed 15-tym sierpnia r. b. Zgłoszenia i referaty przyjmuje Komisarz Generalny Zjazdu, p. Edward Chwałewik; Warszawa, ul. Litewska 2 m. 12.

Składka zjazdowa wynosi zł. 20 które wpłacać należy najpóźniej do 15-go września r. b. na rachunek T-wa Bibliofilów Polskich w Warszawie w P. K. O. Nr. 10.708.

KRONIKA.

Dziś: Elżbiety Kr. Wd. Jutro: Weroniki P. Wschód słońca—g. 2 m. 55 Zachód g. 7 m. 53

Teatr i muzyka.

Ostatni występ Adama Didura w ogrodzie po-Bernardyńskim. Jutro w ogrodzie po-Bernardyńskim po raz drugi i ostatni wystąpi wszechświatowej sławy artysta Adam Didur.

Teatr Letni. Zapowiedziane występy artystów opery warszawskiej, ze względu technicznych — zostały przesunięte na okres nieco późniejszy.

Teatr Polski (sala „Lutnia“). W sobotę nadchodząca 10 bm. ujrzy światło kinkietów lekka komedia Forzanno — „Dar Poranka“.

URZĘDOWA

Wojewódzka Rada Wodna. Dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej została utworzona w Wilnie przy urzędzie wojewódzkim Wojewódzka Rada Wodna, przy czym przewodniczącym tej rady mianowany został prof. U. S. B. p. Jundziłł Zygmunt.

Stosownie do brzmienia ustawy wodnej urzędnicy państwowi nie mają prawa należeć do składu wspomnianej rady.

Zadaniem Rady Wodnej będzie wydawanie opinii we wszystkich sprawach dotyczących użytkowania siły wodnej, regulacja spławu rzek, przedstawianie wniosków bezpośrednio do władz ministerjalnych

i wogóle wszystkie sprawy, dotyczące posługiwania się wodą jako siłą motorową.

14 lipca b. r. odbędzie się I sze posiedzenie nowoutworzonej Rady wodnej, na którym nastąpi opracowanie regulaminu i ustalenie programu pracy na przyszłość. (z)

MIEJSKA.

Spelunka gry w karty. Przed kilkoma dniami policja IV komisariatu wykryła przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 2 spelunkę gry w karty. Gospodarzem tej spelunki był niejaki Grysewicz.

Pogłębienie sadzawek miejskich. Magistrat m. Wilna ukończył roboty w ogrodzie Bernardyńskim i Botanicznym, przy pogłębieniu sadzawek i naprawie wodotrysków. Roboty te trwały około 2-ch miesięcy. (z)

SPRAWY SZKOLNE.

Warunki przyjęcia do Politechniki Warszawskiej w roku akadem. 1926—27. W roku akad. 1926—27 będą wolne miejsca na Wydziałach: Inżynierji Łądowej, Inżynierji Wodnej, Mechanicznym, Elektrycznym, Chemji, Architektury i Geodezyjnym w ogólnej ilości 495 miejsc.

W razie, jeżeli liczba podań na poszczególne Wydziały przekroczy liczbę wolnych miejsc, będą zarządzone egzaminy konkursowe.

Podania o przyjęcie na imię Jego Magnificencji Rektora Politechniki Warszawskiej przyjmowane będą w Sekretarjacie w czasie od 23 — 31 sierpnia włącznie w godzinach 9 — 12.

Egzaminy konkursowe odbywać się będą pomiędzy 13 — 16 września.

Wykłady rozpoczną się 1-go października.

Szczegółowe warunki przyjęcia nabywać można w Sekretarjacie Politechniki.

Na zapytania piśmienne odpowiada się tylko w razie nadania odpowiedniej ilości znaczków pocztowych na odpowiedź.

WOJSKOWA

Auto wojskowe do dyspozycji wycieczki węgierskiej. W związku z przyjazdem w dniu 9 b. m. do Wilna wycieczki węgierskiej D. O. W. oddało komitetowi przyjęcia tej wycieczki do dyspozycji auto i przydzieliło 1-go oficera władającego dobrze językiem francuskim. (z)

Cwiczenia wojskowe. W dniu dzisiejszym o godzinie 16-jej szwadron pionierów 3 samodzielnej brygady kawalerji, przeprowadzi ćwiczenia minerskie z kilkoma wybuchami w pobliżu góry Szyzkińskiej. (x)

Z KOLEI.

Ulgi kolejowe dla letników. Ministerjum Kolei wydało zarządzenie wprowadzające ulgi kolejowe dla letników powracających z letnisk krajowych, którzy przebyli w danej miejscowości letniskowej co najmniej 14 dni.

ZJAZDY.

Wszepolski III-ci Walny Zjazd Związku Kolejarzy Z. Z. P. W dniach od 11 do 14 lipca b. r. odbędzie się w lokalu Okręgowego Zarządu przy ul. Wielkiej nr. 56 w Wilnie III-ci wszepolski, walny Zjazd Związku Kolejarzy Z. Z. P.

Zjazd rozpocznie się niedzielną nabożeństwem w kościele św. Jana, gdzie nastąpi poświęcenie sztandaru Filji Związku w Wilnie. Tegoz dnia o godzinie 12-tej nastąpi w sali Miejskiej otwarcie obrad, wybranie prezydium i przemówienia powitalne.

O godzinie 15-tej uczestnicy zjazdu wyjadą statkami do Werek gdzie będą zwiedzać okolicę, a w szczególności Zielone Jeziora. W poniedziałek i wtorek trwać będą obrady.

We środę 14 lipca b. r. o godz. 9 i pół uczestnicy zjazdu złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza na górze Zamkowej. Po zwiedzeniu miasta nastąpi wyjazd do Trok skąd po powrocie do Wilna o godzinie 22 m. 25 odjazd z Wilna. (z)

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Subsydjum dla przytułku żydowskiego dla starców. Zarząd żydowskiego przytułku dla starców zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą o udzielenie subsydjum w wysokości 10,755 zł. na przeprowadzenie remontu budynku w którym miesi się wspomniany przytułek i który grozi ruinie.

W petycji tej podpisani wskazują na fakt, iż w sądzie Okr. i Ape-

ZE ZWIĄZK. I STOWARZ.

Memoriał Zw. Podoficerów Rezerwy do Marszałka Piłsudskiego i Premiera Bartla. Kilkuset podoficerów rezerwy Województwa Wileńskiego wystosowało do zarządu Związku Podoficerów Rezerwy w Wilnie petycję, zaopatrzoną w kilkadziesiąt podpisów, domagając się wprowadzenia w wileńskich urzędach państwowych i w magistracie rzeczywistej sanacji stosunków, tak by rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zwalniania z urzędów, żon i urzędników, którzy posiadają nieruchomości nie było czynnikiem frazesem, lecz by naprawdę została w pełni wykonana.

W petycji tej podpisani wskazują na fakt, iż w sądzie Okr. i Ape-

lacyjnym w Wilnie, w Państwowym Banku Rolnym i w całym szeregu instytucji rządowych pracuje do 70 proc. kobiet, jako personel pomocniczy, ogromne rzesze podoficerów pozostają bez środków do życia.

W dalszym ciągu podpisani domagają się przeprowadzenia rewizji wydanych koncesji monopolowych wódczanych i t. d. które zostały wydane przeważnie pod dyktandem partyj, które były u władzy; umożliwienia powrotu do czynnej służby w armji osobom moralnym i posiadającym odpowiednie kwalifikacje wojskowe; pomocy rządowej w założeniu kursów kierowców samochodowych dla podoficerów rezerwy; nadania działek ziemi przy przeprowadzaniu reformy rolnej przedewszystkiem miejscowym podoficerom rezerwy.

Wczoraj wyjechał ze wspomnianą petycją do Warszawy członek Zarządu Związku Podoficerów Rezerwy p. Zawadzki, który przedstawił słuszne żądania podoficerów rezerwy, pozostających bez pracy p. Marszałkowi Piłsudskiemu i p. premierowi Bartlowi. (z)

Z życia urzędniczego.

Wznowiona przed kilku dniami z inicjatywy Zarządu Okręgowego Stowarz. Urzędnik. Państw. akcja, mająca na celu uzyskanie t. zw. dodatku „kresowego“ dla urzędników wileńskich zatacza coraz szersze kręgi i budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród ogółu funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych.

Udział w tej akcji biorą prócz urzędników administracyjnych wszystkich dykasteryj — także przedstawiciele wszystkich innych organizacji pracowników państwowych i samorządowych (sądowników, nauczycielstwa, kolejarzy, pocztowców, prac. komunalnych i t. d.).

Na ostatniej konferencji międzyinstytucyjnej, która się odbyła we wtorek dnia 6 b. m. u. wypuklono najbardziej istotne postulaty ekonomiczne oraz wytknięto w ogólnych zarysach dyrektywy dla ścisłej komisji redakcyjnej składającej się z 4-ech osób, której zadaniem jest opracowanie źródłowego memoriału na Radę Ministrów.

Zatwierdzenie tego memoriału oraz składania pod nim podpisów nastąpi w piątek dnia 9 b. m. o godzinie 6-jej wiecz. w lokalu S. U. P., ul. Mickiewicza 9, na konferencji ogólnej przedstawicielei zrzeszeń urzędniczych, na której też nastąpi ostateczne ukonstytuowanie delegacji do Warszawy.

W sprawie dodatku drożyznianego dla urzędników. Onegdaj odbyło się w lokalu S. U. P. posiedzenie specjalnej komisji wybranej na ostatnim zebraniu z przedstawicielei wszystkich organizacji urzędników i funkcjonarjuszy państwowych w celu zredagowania memoriału do Rady Ministrów, w sprawie przyznania urzędnikom państwowym województwa wileńskiego specjalnego dodatku drożyznianego, któryby zrównał pobyry urzędników tut. województwa z pobyrami urzędników innych województw.

Memoriał ten został ostatecznie na wspomnianem posiedzeniu

zredagowany i specjalna delegacja złożona z 3 przedstawicielei z p. Haleckim urzędnikiem dyr. Rob. Publ. województwa wyjechała onegdaj do Warszawy, gdzie przedstawi ten memoriał Radzie Ministrów. (z)

Z POGRANICZA.

Samoloty litewskie nad granicą. W związku z manewrami litewskimi odbywającymi się pod Oranami, zauważono dnia 6 b. m. samoloty litewskie, szybujące nad naszym terytorjum. (x)

Zaufanie ludności do KOP. Do przeprowadzającego inspekcję pogranicza p. gen. Minkiewicza coraz to częściej i więcej zwraca się miejscowej ludności z różnemi bolączkami. Świadczy to, iż ludność pogranicza ma olbrzymie zaufanie do Korpusu Ochrony Pogranicza i jego przełożonego. (x)

Bezprawie chłopów litewskich. Dnia 6 lipca br. chłop z wioski Zakliski (Litwa) zaorali grunta leżące po naszej stronie, komendant policji litewskiej obiecał w tej sprawie porozumieć się ze swoimi władzami i na przyszłość zapobiec podobnym postępowaniom. (x)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Czyje rzeczy. W Ekspozyturze Słedczej m. Wilna (Zawalna 56) są do odebrania następujące rzeczy: pakunek zawierający bieliznę, damską torebkę skózaną z zawartością, na ul. Mickiewicza, oraz dywan rozmiar duzego pochodzący z kradzieży.

Kradzieże. Dn. 6 bm. Hirszowi Rabinowiczowi (Zawalna 28) skradziono z kieszeni 49 dolarów.

Na prowincji.

Przejechany przez pociąg. Dnia 5 bm. na torze kol. w odległości 1/2 km. od st. Postawy, w kierunku Hoduczek, przez pociąg towarowy Nr. 584, został zabity Konstancy Winiarski lat 46, mieszk. folw. Zosino, gm. Postawskiej, oraz pokaleczony koń i potłuczony wóz.

Utonięcie. Dn. 2 bm. kąpiąc się utonął w jeziorze Łuczajskim Eljasz Macur, lat 17, uczeń szkoły rolniczej w Łuczaju. Trupa wydobyto.

Doń 3 b. m. we wsi Dobrowola, gm. Podbrzeskiej, pow. Wil.-Trockiego kąpiąc się w stawie utonął Jan Tinajta, lat 14. Trupa zabezpieczono.

Samobójstwo. Dn. 4 bm. 8 wyciżniętym z rewolweru pozabawił życie Zygmunt Bronacki właściciel majątku Adamowo gm. i pow. Święciańskiego. Przyczyną samobójstwa narazie nie ustalono.

Pobicie. Dn. 3 bm. Józef Zubko, mieszk. wsi Pawłuki, gm. Stefanpolskiej, został pobity przez Piotra Szyszko, Piotra Tadeusza i Natalję Kropińskich, mieszk. folw. Mielmonty, pow. Dziśnieńskiego.

Pożar. Dn. 2 b. m. w folw. Gródek, gm. Prozorockiej, pow. Dziśnieńskiego, prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spaliły się 2 domy mieszkalne, 3 stajnie, 9 krów, 2 cielęta i 17 owiec. Strata narazie nie ustalono.

Kradzieże koni. W nocy z 4 na 5 bm. z pastwiska wsi Łobatuszka, gm. Lebedzińskiego, pow. Mołodzieńskiego. Józefowi Sowietowi i Danielowi Soroczko skradziono 2 konie wart. 750 zł., oraz Maciejowi Domu 2 wozy i sprzęt koński wart. 250 zł.

Dn. 23. VI. z pastwiska Piotrowi Markowiczowi, zam. w folw. Nadzieja, gm. Mikolajewskiej, pow. Dziśnieńskiego skradziono konia, wart. zł. 250.

W nocy z 30. VI. na l. VII. rb. z pastwiska Kazimierzowi Bilewiczowi zam. we wsi Bielany, pow. Dziśnieńskiego zaginęły konie wart. 250 zł.

Przy zakupach prosimy naszych Szanownych Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim” Agentury „Kurjera Wileńskiego”

Table with columns for various locations: Budstaw, Duniłowicze, Dzisna, Głębokie, Iwieniec, Kowel, Krasne nad Uszą, Landwarów, Lida skwa W. Puchaczewskiego, Suwałka 46, Salomon Matecki, Biuro dzienników, ul. Suwałska. Mołodeczno Spółdzielnia wojskowa.

Najlepsza przeróbka wszelkich starych KAPELUSZY na zupełnie nowe w pracowni ŁAMA, Wielka 37. Firma egzystuje od 1818 r.

Kino kameralne Polonja Mickiewicza 22. Dziś wybitny Człowiek, który milczał. Milton Sills i uroczysta Diola Dana w rolach głównych. Wspaniała gra Milton Sillsa i Viola Dana, zwanej „najpiękniejszą kobietą świata”.

SMIETANKA. BIELICE BISKUPIEC POMORSKI. ZDROWIE. ZAWARTOŚĆ 10% TŁUSZCZU.

Podstawą życia człowieka jest HYGIENA i dobre odżywianie się, a takowa Szanowna Publiczność zawsze znajdzie w Jadłodajni i Kawiarni przy ul. Tatarskiej 24.

Blacha cynkowa, akcesoria dachowe cynkowane, wiadra do wody i t.d. fabryki p. f. „Cynkownia Warszawska” (Własc. Inż. T. Rapacki i Z. Święcicki) POLECA Zygmunt Nagrodzki w Wilnie ul. Zawalna Nr. 11-a. Przedstawicielstwo i składy fabryczne.

Wileński Spółdzielczy Bank Ludowy „Drobny kredyt” ul. GDAŃSKA 6. Przyjmuje wkłady na oprocentowanie, poczynając od 1-go złotego. Udziela pożyczek zabezpieczonych weksłami, kosztownościami i t. p. 1068. Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Dr. Sz. Berensztejn. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjm. 9—1 pp. i 4—9 w. Mickiewicza 28—5 w. z. p. 1037. BIURO PODAN L. Dziecińskiego, Wilno, ul. Niemiecka 6. Przyjmuje przepisywania na maszynie. Ceny przystępne. Biuro czynne od g. 8 rano do g. 4 po poł.

PRACOWNIA OBUWIA K. Wasilewski. ul. Tatarska 8. przyjmuje zamówienia, na obuwie męskie, damskie i dziecięce. Robota wykonuje się sumiennie i starannie, oraz wyrabiają się specjalnie buty angielskie. Ceny dostępne. 1030.

Obicia HURT i DETAL. Otrzymano na sezon letni wielki wybór najnowszych rysunków od najtańszych do najwykwintniejszych na m. LIPIEC. Specjalny rabat od 10—25% przy zakupie za gotówkę. Wielką wyprzedaż resztek po cenie kosztu poleca D. H. K. Rymkiewicz Wilno, Mickiewicza 9. 1043.

Garaz do wynajęcia od zaraz. Zygmunto w ul. Nr 20 dowiedzieć się u dozorczy. 1063. Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24 m. 9. ESTKO. 565. Pokój do wynajęcia z osobnym wejściem, słonecznym. Jakuba Jasńskiego 11—1, róg Sierakowskiego. 1061.

Artystyczna pracownia szyldów S. Szymanowicz, Niemiecka 15. 1010. Wykonuje zamówienia punktualnie po tanich cenach. J. Łam Wielka 52/54 obok kościoła św. Kazimierza (wejście z bramy). 1036.